

Szanowny Panie Prezydencie PZP

1. DZIĘKUJĘ ZA LIST w poczcie elektronicznej.
2. Niech Pan się zastanowi, zanim Pan coś jeszcze napisze.
3. Na jakich badaniach opiera Pan swoje opinie na temat wpływu GMO na pszczoły?
4. Czy zdaniem Pana w Polsce nie ma GMO?
5. Czy skierował Pan do instytutów naukowych wnioski aby wyjaśniono jaki jest wpływ GMO na pszczoły?
6. Czy zwrócił się Pan do organizacji pszczelarskich i instytutów naukowych za granicą aby skonfrontować opinie naukowców na temat wpływu GMO na pszczoły?
7. Czy czytał Pan opinie, które zebrałem z EPBA, Grecji, Austrii, Finlandii, Malty itd..na temat GMO i przesłałem do PZP i do organizacji pszczelarskich w Polsce? Część opinii jest na stronie <http://stop-gmo.info/>
8. Jeśli ma Pan zaszczyt reprezentować pszczelarzy w Europie Środkowej i Wschodniej – z wyboru - to ten fakt Pana Prezydenta PZP ZOBOWIAZUJE, do spojrzenia szerzej, a nie tylko na badania wykonane w Polsce, czy nie tak?
9. Jeszcze raz proponuję większym zaufaniem darzyć sygnały pszczelarzy z terenu, jeśli coś jest nie tak jak się Panu wydaje, i spowodować, aby te przypadki zostały dokładnie zbadane a wyniki badań udostępnione pszczelarzom.
10. A tak na marginesie, kto Pana uczył dialektyki, bo moim zdaniem zrobił Pan kilka błędów w swojej odpowiedzi. Dlatego warto jeszcze raz zastanowić się nad tym, co napisałem 18.06 2010. Zawarłem propozycje doksztalcenia społeczeństwa, dotarcia do mediów, obliczenia strat jakie przynosi wyginięcie pszczół gospodarce i ekologii, które Pan pominął. Jeśli uważa Pan , że nie ma tego w Statucie, to jest to Pana interpretacja Statutu PZP. A więc kogo to obraża?
11. Na koniec ponawiam pytanie : A jak Pan sobie wyobraża NATIONAL BEE SURVEY w Polsce. Czy pracę instytutów traktuje Pan jako wystarczającą, aby zapobiec zniszczeniu pszczelarstwa w Polsce. A sygnały o braku środków w Instytutach na kontynuowanie badań nadesłanych próbek, to plotki? Brak pieniędzy na badania Pana obraża??? Czy fakt, że ktoś ośmielił się o tym powiedzieć , czy napisać. Lepiej się nikomu nie narażać, czy tak mam rozumieć Pana odpowiedź? A kto ma prawo badać GMO i i pszczoły, i ile otrzymał na te badania środków, czy to też nie interesuje PZP?

Z należnym szacunkiem

Wacław Świącicki

25.06.2010

zał. List 1 i list 2w PDF

LIST P PREZYDENTA PZP z 23 czerwca 2010 10 49

Szanowny Panie

W odpowiedzi na tzw. List Otwarty dotyczący ginięcia pszczół uprzejmie informuję, że w kwietniu 2009 roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołał zespół do spraw ginięcia pszczół (na wniosek PZP). W skład, którego wchodzi wspaniali przedstawiciele polskiej nauki pszczelarskiej

Dr Krystyna Podhorecka - Puławy

Prof. Jerzy Wilde - Olsztyn

Dr Hab. Paweł Chorbiński - Wrocław

Dr Krzysztof Olszewski - Lublin

Oraz pięciu przedstawicieli środowiska pszczelarskiego jak również trzech przedstawicieli administracji rządowej.

ISOP Puławy, SGGW Warszawa, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to ośrodki, w których prowadzone są badania nie tylko stanu zdrowotnego polskich pasiek, ale prowadzona jest analiza i ocena przyczyn upadku rodzin pszczelich. To już nie setki, ale tysiące prób zostało przesłane przez polskich pszczelarzy do badań, a wyniki częściowe zostały już opublikowane podczas Konferencji naukowej w Puławach.

W Pszczelarzu Polskim publikowaliśmy stan liczebny rodzin pszczelich.

Przypomnę Panu, że w roku 2000 rodzin pszczelich mieliśmy nieco ponad 900tys a w 2008 roku mieliśmy 1mln 90tys rodzin pszczelich a na koniec 2009 roku 1mln 123tys. Ciągłe przybywa pszczół w Polsce, jest ich za mało, ale to nie katastrofa. Gdyby Pan chciał więcej wiedzieć o pszczołach byłby Pan

uczestnikiem Konferencji Naukowych w Puławach - naprawdę warto. Dla Pana jak rozumiem ważne są fajerwerki, a nie badania naukowe - szkoda.

Trudno zrozumieć, dlaczego obraża Pan nie tylko zarząd PZP, ale całe środowisko, nie rozumie Pan formuły działań Sejmu RP ani Senatu RP. Polski Związek Pszczelarski to organizacja, o której może Pan przeczytać na naszej stronie internetowej. PZP ma swój statut i określone formy działania oraz program działania. Dotąd wierzyłem, że dziennikarz to zawód wolny, niezależny i stanowiący czwartą władzę. Jednak z Pana listu dowiaduję się, że Pana dziennikarstwo polega na czymś innym.

Przypomnę Panu, że PZP nigdy Pana nie zatrudniał w Pszczelarzu Polskim i nie wywierał presji na pańskie dziennikarstwo. Nawet nie wiem czy był Pan dziennikarzem "PP" czy tylko piszącym do "PP". Z tego, co wiem to żaden z członków zarządu PZP ani ja nie informowaliśmy Pana o swoich znajomych ani nie prosiliśmy Pana by podawał Pan informację o swoich znajomościach. My Pana znajomych nie oceniamy, bo nic nam do tego. Trochę mi wstyd, że muszę Panu udowadniać kłamstwo.

Otóż nigdy nikomu nie odmówiłem spotkania lub rozmowy tak też jest z Panem Walterem H. Jeszcze jedno - w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju i Wsi oraz podległych lub zależnych od MR i RW instytucjach nigdy nie spotkałem się z brakiem wiedzy na temat znaczenia pszczół. Ciekawe, dlaczego sugeruje Pan brak wiedzy tak wielu ludziom, dlaczego sugeruje Pan złą wolę? Również ciekawi nie tylko mnie, dlaczego taki dziennikarz jak Pan nie ma marzeń i nie pisze Pan i tu i tam nie dzieli się Pan swoją wiedzą. Taki człowiek, który wie, co się stanie to skarb dla każdego czasopisma. A jakie są nagrody i wyróżnienia nie muszę Panu przypominać. Trochę żałowałem, że Pana nie ma

wśród piszących w PP w maju i czerwcu, ale myślę, że dobrze Pan zrobił, że nie zgłosił się Pan do nowego wydawcy. Przestałem żałować i myślę, że Pszczelarz Polski nie poniesie szkody.

Jeszcze raz Panu przypomnę to, **co powiedziałem Panu w rozmowie telefonicznej PZP to nie partia polityczna i nie będzie nikogo za Pana radą "la! i laja!"**

Będziemy tak jak dotychczas informować, prosić, błagać, sugerować, zalecać, szkolić, namawiać i lobować z szacunkiem i godnością. Będziemy uparci i nieustępliwi, ale nie będziemy nikomu źle życzyć ani nie będziemy nikogo obrażać.

Panu życzę by zapoznał się Pan z naszym statutem i spróbował iść drogą podobną, chociaż do drogi, którą idą pszczelarze zrzeszeni w Polskim Związku Pszczelarskim.

Pozdrawiam

T. Sabat

-----Original Message-----

From: Waclaw Świącicki [mailto:domjaws@wp.pl]

Sent: Friday, June 18, 2010 2:11 PM

To: pzp

Cc: miodywiklina; Jadwiga Lopata

Subject: List Otwarty do Pana Prezydenta PZP

Szanowni Pszczelarze Polscy

LIST OTWARTY

do Pana Prezydenta PZP Tadeusza Sabata

Motto: "Nigdy nie jest za późno, jeśli nie jest za późno"

Kilka dni temu, jako dziennikarz rozmawiałem z Panem Prezydentem PZP Tadeuszem Sabatem. Dowiedziałem się, co nie jest tajemnicą, że w Polsce **dwa instytuty otrzymały środki finansowe na badanie ginących pszczół.** Tylko dwa! W Stanach Zjednoczonych opamiętali się i robią National Bee Survey. W Anglii podobnie.

A jak Pan sobie wyobraża NATIONAL BEE SURVEY w Polsce Panie Prezydencie?

Skoro instytuty nie podają pszczelarzom przyczyn wyginięcia pszczół, Pan myśli zapewne, że się sprawa upiecze. Tak jak kilka razy już bywało. A może przyjdą następni pszczelarze i zaczną studiować tu i tam jakie są naprawdę powody katastrofy. Nie uczymy się na błędach sąsiadów, dlaczego? Jeśli uważa Pan siebie za eksperta, to proszę powiedzieć dlaczego Pan nie chce rozmawiać z Panem Walterem Haekeferem, Przewodniczącym EPBA European Professional Beekeepers Association, nie bo nie. **Myśli Pan, że znajomości Panu pomogą, tak? Tylko niech Pan powie sam, w którą stronę dotychczas "TE ZNAJOMOŚCI" Panu pomagały, aby milczeć???**

Jeśli nie obliczy Pan jakie straty przynosi wyginięcie pszczół gospodarce i ekologii i nie wystąpi na otwartym forum, na przykład w Senacie, czy w Komisji Sejmowej, to wie Pan co się stanie? Bo ja wiem. Sprawa się wyda Panie Prezydencie. Tak. I będzie wstyd, że pszczelarze nie dbają o gospodarkę narodową, o zapylenie roślin o ochronę

bioróżnorodności. **A przecież tak nie jest.**

Co Pan odpowie, że pszczelarze są ofiarami "wszystkich dookoła"? **A czy Pan z pszczelarzy nie robi ofiar.**

CICHO , cicho, idzie lichy. Niech Pan nareszcie zabierze głos w mediach , w telewizji, w prasie. Niech Pan się nie poddaje "KOLEGOM". Jesteśmy z Panem!!! Głowa do góry.

Sprawa jest zbyt ważna aby milczeć. Prasa pszczelarska to za mało aby dotrzeć do "wszystkich dookoła", to wymaga większego wysiłku. Dopiero wtedy przekona się Pan, Panie Prezydencie , że w Polsce "wszyscy dookoła" kochają pszczoły, tylko każdy na swój sposób. Musi Pan otworzyć komórkę w PZP dokształcającą społeczeństwo – JAK KOCHAĆ PSZCZOŁY. Już widzę chętnych z pokolenia 50+, zrobimy to, tylko niech Pan wysoko wzniesie sztandar PZP, a za Panem pójda miliony.

Z należnym szacunkiem

Wacław Świącicki

PP - czytaj Przyjaciół Pszczół

bo już od maja nie jestem redaktorem w Pszczelarzu Polskim

18.06.2010